



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 6 września 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia tej niedzieli (Mt 18, 15-20) pochodzi z czwartej mowy Jezusa w opowiadaniu Mateusza, znanej jako mowa “wspólnotowa” albo “eklezyjalna”. Dzisiejszy fragment mówi o *upomnieniu braterskim* i zachęca nas do refleksji nad dwoma wymiarami życia chrześcijańskiego – wymiarem wspólnotowym, który wymaga *ochrony komunii*, to znaczy jedności Kościoła, i wymiarem osobistym, wymagającym wrażliwości i *poszanowania każdego sumienia indywidualnego*.

Dla upomnienia brata, który popełnił błąd, Jezus sugeruje pedagogię uzdrawiania. I zawsze pedagogia Jezusa jest pedagogią uzdrawiania; On zawsze stara się uzdrawiać, zbawiać. I ta pedagogia uzdrawiania składa się z trzech etapów. Najpierw mówi: “Upomnij go w cztery oczy” (w. 15), to znaczy nie wywlekaj publicznie jego grzechu. Chodzi o to, by pójść do brata dyskretnie, nie po to, żeby go osądzać, lecz żeby mu pomóc zdać sobie sprawę z tego, co zrobił. Jakże często doświadczaliśmy tego – ktoś przychodzi i mówi nam: “Posłuchaj, tu popełniłeś błąd. Powinieneś się tu trochę zmienić”. Być może na początku się złościimy, ale potem dziękujemy, bo jest to gest braterstwa, komunii, pomocy, uzdrowienia.

A nie jest łatwo wprowadzać w życie tę naukę Jezusa, z różnych względów. Istnieje obawa, że brat czy siostra zareagują źle; czasami brakuje wystarczającej zażyłości z nim czy z nią... I inne powody. Ale zawsze, kiedy to uczyniliśmy, poczuliśmy, że to była właśnie droga Pana.

Może się jednak zdarzyć, że pomimo moich dobrych intencji pierwsza interwencja skończy się niepowodzeniem. W tym wypadku dobrze jest nie poddawać się i nie mówić: “Niech sobie radzi, umyłam od tego ręce”. Nie, to nie jest chrześcijańskie. Nie należy się poddawać, ale trzeba skorzystać z poparcia innego brata lub siostry. Jezus mówi: “Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa” (w. 16). Taki jest nakaz Prawa Mojżeszowego (por. *Pwt* 19, 15). Choć może się to wydawać wymierzone przeciwko oskarżonemu, w rzeczywistości służyło chronieniu go przed fałszywymi

oskarżycielami. Lecz Jezus posuwa się dalej - dwóch świadków potrzeba nie do tego, żeby oskarżać i osądzać, lecz żeby pomagać. "Porozumiejmy się, ty i ja, chodźmy porozmawiać z tym, z tą, którzy są w błędzie, którzy się kompromitują. Ale chodźmy jako bracia, żeby z nimi porozmawiać". To jest postawa uzdrawiania, której Jezus oczekuje od nas. Jezus w istocie liczy się z tym, że również takie podejście może się skończyć niepowodzeniem – drugie podejście – ze świadkami, w przeciwieństwie do Prawa Mojżeszowego, w myśl którego świadectwo dwóch lub trzech wystarczało do skazania.

W istocie także miłość dwóch lub trzech braci może być niewystarczająca, bo tamten czy tamta są uparci. W tym wypadku – dodaje Jezus – "donieś współnocie" (por. 17), czyli Kościołowi. W niektórych sytuacjach zaangażowana jest cała wspólnota. Są sprawy, na które nie mogą być obojętni pozostali bracia – potrzeba większej miłości, żeby uratować brata. Jednak niekiedy także i to może nie wystarczyć. I Jezus mówi: "A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik" (tamże). Te słowa, na pozór tak pogardliwe, w rzeczywistości zachęcają, by oddać brata w ręce Boga – tylko Ojciec będzie mógł okazać miłość większą od miłości wszystkich braci razem wziętych. Ta nauka Jezusa jest dla nas bardzo pomocna, bowiem – pomyślmy na przykład – kiedy widzimy jakiś błąd, jakąś wadę, jakieś potknięcie się u brata czy siostry, zwykle pierwsze, co robimy, to pójście i opowiadanie o tym innym, plotkowanie. A plotki zamykają serce na wspólnotę, nie dopuszczają jedności Kościoła. Wielkim plotkarzem jest diabeł, który zawsze chodzi i mówi źle o innych, bo jest kłamcą, który stara się podzielić Kościół, oddalić braci, a nie tworzyć wspólnotę.

Proszę, bracia i siostry, starajmy się nie plotkować. Plotkowanie jest zarazą gorszą niż COVID! Zdobądźmy się na wysiłek – żadnych plotek. Taka jest miłość Jezusa, który przyjmował celników i pogan, budząc zgorszenie ówczesnych prawomyślnych. Nie ma to być zatem bezapelacyjne potępienie, ale uznanie, że czasem nasze ludzkie usiłowania mogą się nie powieść i że jedynie znajdując się przed Bogiem brat może stanąć wobec własnego sumienia i wobec odpowiedzialności za swoje czyny. Jeżeli to nie zadziała - milczenie i modlitwa za brata i siostrę, którzy błędzą, a w żadnym wypadku plotkowanie.

Niech Maryja Dziewica pomaga nam uczynić napominanie braterskie zdrowym nawykiem, aby w naszych wspólnotach mogły być nawiązywane zawsze nowe relacje braterskie, oparte na wzajemnym przebaczeniu, a zwłaszcza na niezwykłej sile miłosierdzia Bożego.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów – rodziny, grupy parafialne stowarzyszenia.

W szczególności pozdrawiam seminarzystów z Papieskiego Kolegium Północnoamerykańskiego

w Rzymie oraz seminarzystów z Wyższego Seminarium w Lublanie (Słowenia). Pozdrawiam młodzież z Cernusco sul Naviglio, a także z Chiuso i z Maggiano – z żółtymi apaszkami – która przygotowuje się do bierzmowania. Zachęcam wszystkich do coraz ściślejszego przyłgnięcia do Jezusa, będącego Kamieniem węgielnym i Dobrym Pasterzem.

Pozdrawiam zawodniczki, chore na stwardnienie rozsiane, które przebyły odcinek Via Francigena ze Sieny do Rzymu; a także chłopców i dziewczęta z Santo Stefano Lodigiano, którzy przyjechali na rowerach, uczestnicząc w inicjatywie dobroczynnej. Obydwie te grupy były odważne; idźcie naprzód z radością i ufnością!

Pozdrawiam także wiernych z innych krajów; widzę, że są tutaj Polacy, Libańczycy, Francuzi, Meksykanie. Pozdrawiam was wszystkich! Także wy od Niepokalanej jesteście odważni – naprzód!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!